Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/komunizm/64572,Sieroty-po-Kiszczaku.html

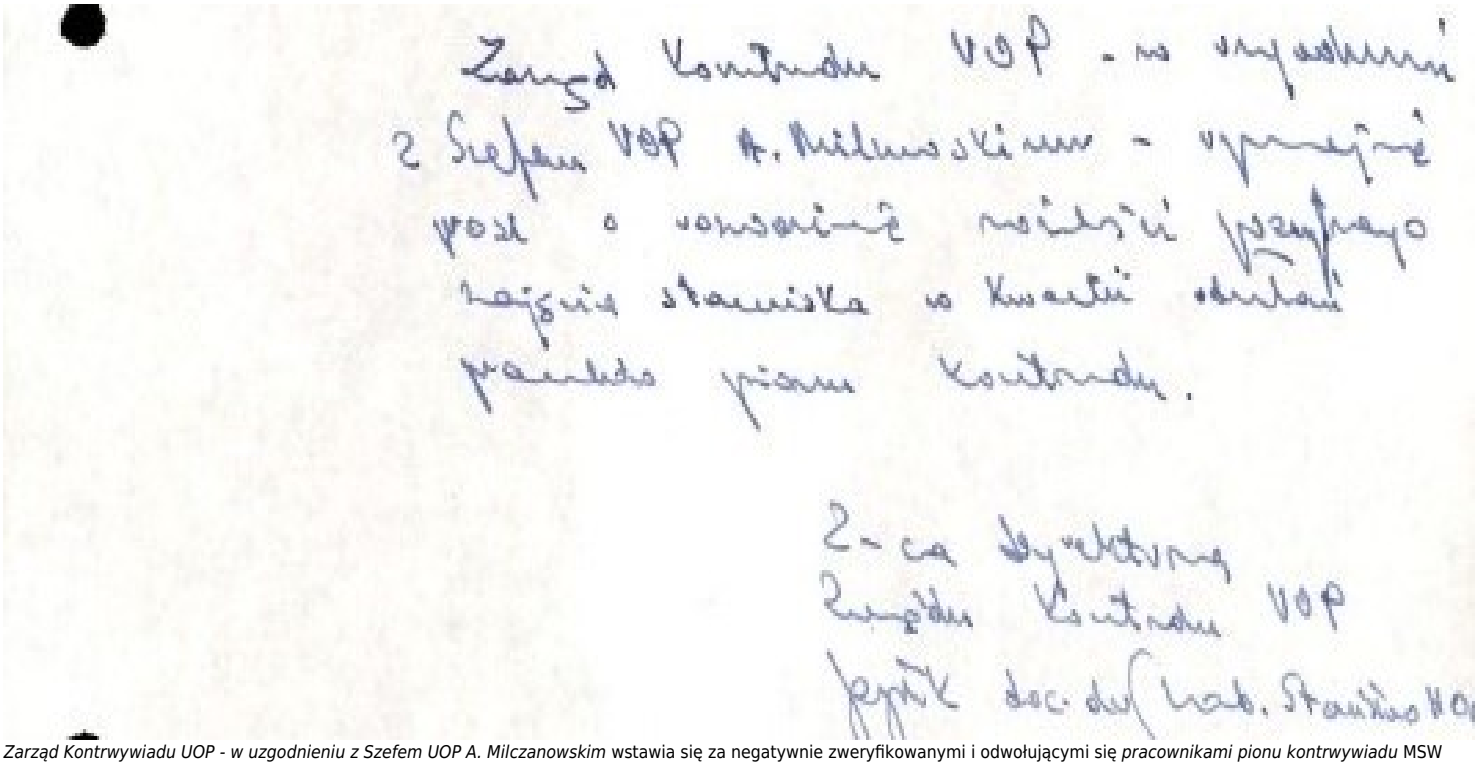

Zarząd Kontrwywiadu UOP - w uzgodnieniu z Szefem UOP A. Milczanowskim wstawia się za negatywnie zweryfikowanymi i odwołującymi się *pracownikami pionu kontrwywiadu* MSW PRL. Z zasobu IPN (BU 3546/1)

ARTYKUŁ

Sieroty po Kiszczaku

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: TOMASZ KOZŁOWSKI 25.03.2020

W 1990 r. zakończyły prace komisje weryfikujące funkcjonariuszy SB. Pozytywnie ocenieni zostali przyjęci w szeregi UOP oraz Policji.

Wybory czerwcowe 1989 r., chociaż stanowiły punkt zwrotny w historii politycznej kraju, nie wpłynęły jeszcze na działanie SB. Ale po objęciu stanowiska premiera przez Tadeusza Mazowieckiego stało się jasne, że służby czeka reforma. Po kilkumiesięcznej pracy Sejm uchwalił w 1990 r. nowe ustawy o: MSW, Policji i UOP. Na drodze do stworzenia nowych służb stał jednak problem kadr. Krzysztof Kozłowski, nowy szef MSW, stanął na czele resortu złożonego z funkcjonariuszy, którzy przed chwilą zwalczali „Solidarność”, opozycję demokratyczną i Kościół. Najważniejsze pytanie, które sobie zadawano, brzmiało: Czy tym ludziom można zaufać i powierzyć zadanie ochrony raczkującej demokracji?

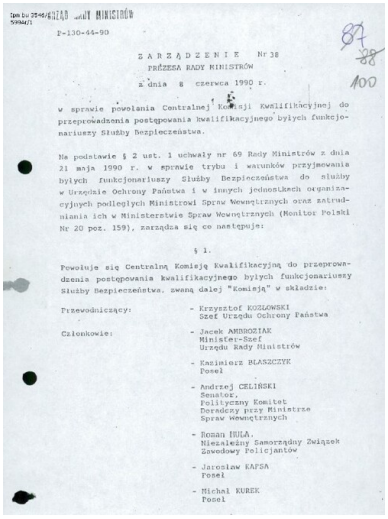

Ipn bu 3546/1
59944/1

RZĄD RADY MINISTRÓW

P-130-44-90

87
88
100

Z A R Z Ą D Z E N I E Nr 38
PREZESA RADY MINISTRÓW
z dnia 8 czerwca 1990 r.

w sprawie powołania Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Na podstawie § 2 ust. 1 uchwały nr 69 Rady Ministrów z dnia 21 maja 1990 r. w sprawie trybu i warunków przyjmowania byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa do służby w Urzędzie Ochrony Państwa i w innych jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz zatrudniania ich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Monitor Polski Nr 20 poz. 159), zarządza się co następuje:

§ 1.

Powołuje się Centralną Komisję Kwalifikacyjną do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, zwaną dalej "Komisją" w składzie:

Przewodniczący: - Krzysztof KOZŁOWSKI
Szef Urzędu Ochrony Państwa

Członkowie: - Jacek AMBROZIAK
Minister-Szef
Urzędu Rady Ministrów

- Kazimierz BŁASZCZYK
Poseł

- Andrzej CELIŃSKI
Senator,
Polityczny Komitet
Doradczy przy Ministrze
Spraw Wewnętrznych

- Roman HULA,
Niezależny Samorządny Związek
Zawodowy Policjantów

- Jarosław KAPSA
Poseł

- Michał KUREK
Poseł

Zarządzenie o powołaniu CKK - jeden z formalnych produktów filozofii „rozliczania” SB wyłącznie w drodze administracyjnej. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 1 dokumentu)

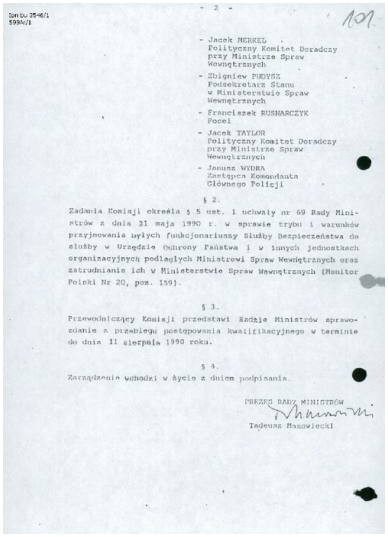

Ipn bu 3546/1
59944/1

- 2 -

101

- Jacek MERKEL
Polityczny Komitet Doradczy
przy Ministrze Spraw
Wewnętrznych

- Zbigniew PUDYSZ
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych

- Franciszek RUSNARCZYK
Poseł

- Jacek TAYLOR
Polityczny Komitet Doradczy
przy Ministrze Spraw
Wewnętrznych

- Janusz WYDRA
Zastępca Komendanta
Głównego Policji

§ 2.

Zadania Komisji określa § 5 ust. 1 uchwały nr 69 Rady Ministrów z dnia 21 maja 1990 r. w sprawie trybu i warunków przyjmowania byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa do służby w Urzędzie Ochrony Państwa i w innych jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz zatrudniania ich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Monitor Polski Nr 20, poz. 159).

§ 3.

Przewodniczący Komisji przedstawi Radzie Ministrów sprawozdanie z przebiegu postępowania kwalifikacyjnego w terminie do dnia 11 sierpnia 1990 roku.

§ 4.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

PREZES RADY MINISTRÓW
Tadeusz Mazowiecki

Jak rozliczyć SB? Wystarczy komisja. Zarządzenie o powołaniu CKK. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 2 dokumentu)

> Rada Ministrów, na czele z premierem Mazowieckim, była przekonana, że „opcja zerowa” będzie miała opłakane skutki – do czasu wyszkolenia nowych kadr oraz stworzenia nowych instytucji państwo byłoby bezbronne. Niektórzy członkowie rządu zwracali uwagę, że zwolnienie tysięcy funkcjonariuszy i pozostawienie ich bez kontroli będzie bardziej niebezpieczne niż brak weryfikacji.

Sprawy nie ułatwiał fakt, że na przełomie lat 1989/1990 resort kierowany przez Czesława Kiszczaka przeprowadził gigantyczną reformę SB. W czerwcu 1989 r. SB zatrudniała ponad 24 tysiące osób. Po zmianach – w połowie 1990 r. – zaledwie nieco ponad 7 tysięcy. Był to efekt zabiegów administracyjnych oraz transferów: zlikwidowano najgorzej kojarzone struktury (Departament III – do walki z opozycją, Departament IV – do walki z Kościołem), część pionów przyłączono na papierze do MSW lub MO, tysiące esbeków przeniesiono do pracy w milicji. Kiszczak chciał przekonać solidarnościowych polityków, że „stara” SB już nie istnieje, a jej miejsce zajęły małe, elitarne służby gotowe bronić III RP. Do dziś zresztą historycy spierają się o to, które piony należy traktować jako część SB. Nie ma wątpliwości co do funkcjonariuszy operacyjnych, ale już kwestia jednostek pomocniczych i logistycznych jest dyskusyjna.

Przekształcenia z przełomu 1989/1990 wywołały wielki chaos. Wielu funkcjonariuszy SB, niepewnych swojej przyszłości, szukało innych zajęć lub przechodziło na emeryturę. Korzystano z tych możliwości tym chętniej, że krążyły plotki o odebraniu prawa do przechodzenia na emeryturę po 15 latach pracy. Milicjanci byli niezadowoleni z masowych przeniesień esbeków do ich jednostek, szczególnie, że czasem odbywało się to

kosztem roszad personalnych na stanowiskach kierowniczych. Milicyjni związkowcy z Zamojszczyzny skarżyli się m.in., że dla oficerów z SB robiono miejsce w kierownictwie drogówki. Cała sytuacja odbijała się na poziomie bezpieczeństwa publicznego, co dodatkowo pogarszało nastroje, powszechnie domagano się gruntownych i daleko idących reform. Krzysztof Kozłowski charakteryzował sytuację krótko: „Rakowiecka się sypie. Jestem nadzorcą rozkładu”.

Czesław Kiszczak. Całe życie służył Związkowi Sowieckiemu, głównie w zbrodniczych formacjach wojskowej lub cywilnej tajnej, komunistycznej policji politycznej, wiele lat - ich szef na PRL. Jako minister spraw wewnętrznych w rządzie T. Mazowieckiego nadzorował proces tworzenia UOP i rozwiązywania SB, której zapewnił bezkarność (bezkarne pozostały zresztą też służby wojskowe PRL). Członek korpusu oficerskiego Wojska Polskiego (generał broni). Kawaler Orderu Polonia Restituta. Fot. z zasobu IPN

Gdzie nowi obrońcy?

To co było oczywiste dla Kozłowskiego nie było już tak jasne dla pozostałych polityków solidarnościowych. Wielu z nich, doświadczonych represjami, domagało się zwolnienia z pracy wszystkich funkcjonariuszy SB, weryfikacji całej kadry SB i MO, a nawet likwidacji cywilnych służb specjalnych i przekazania ich zadań w ręce wojskowych. Rada Ministrów, na czele z premierem Mazowieckim, była jednak przekonana, że „opcja zerowa" będzie miała opłakane skutki – do czasu wyszkolenia nowych kadr oraz stworzenia nowych instytucji państwo byłoby bezbronne. Niektórzy członkowie rządu zwracali uwagę, że zwolnienie tysięcy funkcjonariuszy i pozostawienie ich bez kontroli będzie bardziej niebezpieczne, niż brak weryfikacji.

Trudno było znaleźć ludzi, którzy byliby chętni do pracy w służbach specjalnych czy policji, a jednocześnie spełnialiby wszystkie stawiane im wymagania. W połowie roku 1990 liczba wakatów w MO i SB wynosiła ponad 18 tysięcy, co stanowiło 17% ogólnego stanu etatowego.

Niewdzięczny obowiązek obrony esbeków przed politykami Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego przypadł Kozłowskiemu oraz Jerzemu Zimowskiemu, późniejszemu wiceministrowi spraw wewnętrznych. Od początku tłumaczyli oni, że nie można służb pozbawić kompetencji potrzebnych do skutecznego działania oraz wyrzucić wszystkich zatrudnionych w SB. Zastrzegali, że zwolnienia nie dotkną wywiadu oraz kontrwywiadu, których rozbicie stanowiłoby zagrożenie dla państwa. Zgadzali się co do tego, że wszyscy funkcjonariusze będą zweryfikowani, jednak zalecali realistyczne spojrzenie na sprawę. Kozłowski tłumaczył posłom i senatorom OKP:

> „założenie, że zweryfikuje się 24 tysiące ludzi (…) jest absurdalnym założeniem".

Kolejnym problemem był nabór nowych kadr. Trudno było znaleźć ludzi, którzy byliby chętni do pracy w służbach specjalnych czy policji, a jednocześnie spełnialiby wszystkie stawiane im wymagania. W połowie roku 1990 liczba wakatów w MO i SB wynosiła ponad 18 tysięcy, co stanowiło 17% ogólnego stanu etatowego.

Szczególnie źle wyglądała sytuacja w Warszawie. Jan Rokita, zajmujący się z ramienia OKP kwestią reformy oraz rozliczenia służb specjalnych, mówił z trybuny sejmowej, że do MSW trzeba włączyć „nowych ludzi” – tych, którzy pracowali kiedyś w służbach mundurowych, ale odeszli lub do odejścia zostali zmuszeni; działaczy „Solidarności” oraz ludzi, którzy nigdy nie pracowali w mundurze i nie są obciążeni balastem stanu wojennego.

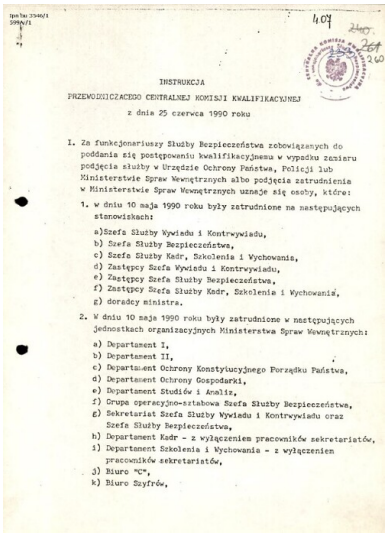

INSTRUKCJA

PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEJ KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ

z dnia 25 czerwca 1990 roku

I. Za funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa zobowiązanych do poddania się postępowaniu kwalifikacyjnemu w wypadku zamiaru podjęcia służby w Urzędzie Ochrony Państwa, Policji lub Ministerstwie Spraw Wewnętrznych albo podjęcia zatrudnienia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uznaje się osoby, które:

1. w dniu 10 maja 1990 roku były zatrudnione na następujących stanowiskach:
   a) Szefa Służby Wywiadu i Kontrwywiadu,
   b) Szefa Służby Bezpieczeństwa,
   c) Szefa Służby Kadr, Szkolenia i Wychowania,
   d) Zastępcy Szefa Wywiadu i Kontrwywiadu,
   e) Zastępcy Szefa Służby Bezpieczeństwa,
   f) Zastępcy Szefa Służby Kadr, Szkolenia i Wychowania,
   g) doradcy ministra.
2. W dniu 10 maja 1990 roku były zatrudnione w następujących jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:
   a) Departament I,
   b) Departament II,
   c) Departament Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa,
   d) Departament Ochrony Gospodarki,
   e) Departament Studiów i Analiz,
   f) Grupa operacyjno-sztabowa Szefa Służby Bezpieczeństwa,
   g) Sekretariat Szefa Służby Wywiadu i Kontrwywiadu oraz Szefa Służby Bezpieczeństwa,
   h) Departament Kadr - z wyłączeniem pracowników sekretariatów,
   i) Departament Szkolenia i Wychowania - z wyłączeniem pracowników sekretariatów,
   j) Biuro "C",
   k) Biuro Szyfrów,

Do służby Polsce po 1989 mogli się zgłosić nawet szefowie policji politycznej PRL. Z zasobu IPN (BU 3546/1; s. 1 *Instrukcji…*)

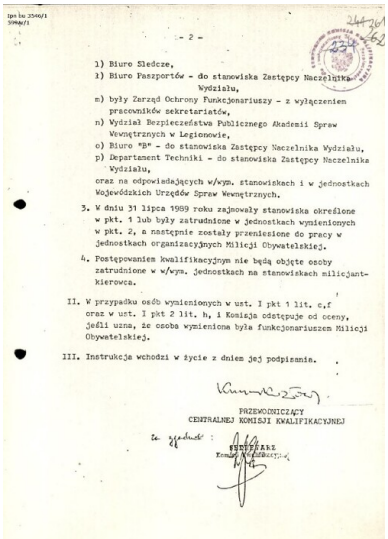

- 2 -

   l) Biuro Śledcze,
   ł) Biuro Paszportów - do stanowiska Zastępcy Naczelnika Wydziału,
   m) były Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy - z wyłączeniem pracowników sekretariatów,
   n) Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Akademii Spraw Wewnętrznych w Legionowie,
   o) Biuro "B" - do stanowiska Zastępcy Naczelnika Wydziału,
   p) Departament Techniki - do stanowiska Zastępcy Naczelnika Wydziału,

   oraz na odpowiadających w/wym. stanowiskach i w jednostkach Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych.

3. W dniu 31 lipca 1989 roku zajmowały stanowiska określone w pkt. 1 lub były zatrudnione w jednostkach wymienionych w pkt. 2, a następnie zostały przeniesione do pracy w jednostkach organizacyjnych Milicji Obywatelskiej.
4. Postępowaniem kwalifikacyjnym nie będą objęte osoby zatrudnione w w/wym. jednostkach na stanowiskach milicjant-kierowca.

II. W przypadku osób wymienionych w ust. 1 pkt 1 lit. c,f oraz w ust. 1 pkt 2 lit. h, i Komisja odstępuje od oceny, jeśli uzna, że osoba wymieniona była funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej.

III. Instrukcja wchodzi w życie z dniem jej podpisania.

PRZEWODNICZĄCY
CENTRALNEJ KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ

Po 1989 wyciągnięto rękę do

każdego esbeka. Z zasobu IPN

(BU 3546/1; s. 2 *Instrukcji…*)

Problem polegał jednak na tym, że tacy ludzie wcale nie garnęli się do służby i nie szturmowali policyjnych szkół. Wiktor Kulerski, wieloletni działacz mazowieckiej „Solidarności", opowiadał o swoich doświadczeniach z publicznych spotkań:

> „Każdy wie, kto nie powinien być w milicji. Że trzeba usunąć ludzi z SB. Ale jeśli na zebraniach z wyborcami – a mam bardzo liczne: 300, 400 i 500 osób – w odpowiedzi się pytam, proszę bardzo, niech na tej sali podniosą rękę ci, którzy gotowi byliby wstąpić do policji, [chętnych] nie ma".

Piotr Niemczyk, działacz organizacji Wolność i Pokój, który przyszedł do UOP organizować nowe Biuro Analiz i Informacji, twierdził, że trudno mu było znaleźć pracowników spoza „resortu". A i tak jego biuro, gdzie z nowego zaciągu pochodziła połowa pracowników, było najbardziej odmłodzone w całym UOP. Opory przed podejmowaniem takiej pracy były dwojakie: nie była ona postrzegana jako prestiżowa, a dla wielu nie była także atrakcyjna finansowo. Nowy szef Delegatury UOP w Szczecinie tłumaczył w udzielonym we wrześniu 1990 r. wywiadzie: „[warunki finansowe] nie są rewelacyjne. Jako człowiek z zewnątrz sądziłem, że są znacznie wyższe". Często nie było innej możliwości, jak posiłkować się ludźmi ze starego systemu. Wcześniej trzeba ich było jednak prześwietlić.

Weryfikacja

Rada Ministrów stosowną uchwałę o trybie przeprowadzenia całej akcji wydała 21 maja 1990 r. Prezes Rady Ministrów powołał zarządzeniem z 8 czerwca 1990 r. Centralną Komisję Kwalifikacyjna. Jej przewodniczącym był Krzysztof Kozłowski, a w jej składzie znaleźli się m.in. Jacek Ambroziak (szef URM), Andrzej Celiński (senator), Roman Hula (szef nowych policyjnych związków zawodowych) czy Jacek Taylor (działacz opozycji, obrońca w procesach politycznych). Powołano 48 Komisji Wojewódzkich oraz komisję do spraw kadr centralnych. W skład regionalnych komisji wchodziło po dwóch posłów i senator z danego województwa (łącznie w pracach wzięło udział ok. 100 posłów i 40 senatorów) oraz przedstawiciele: UOP, Policji i policyjnego związku zawodowego, a także inne osoby o uznanym autorytecie. Skompletowanie Komisji wcale nie było łatwym zadaniem, bo do wykonania była gigantyczna praca. Piotr Niemczyk wspominał: „Ja jako sekretarz czytałem wszystko. Sześćset teczek przez tydzień to prawie sto dziennie. Ale dałem radę, sypiając po dwie godziny na dobę".

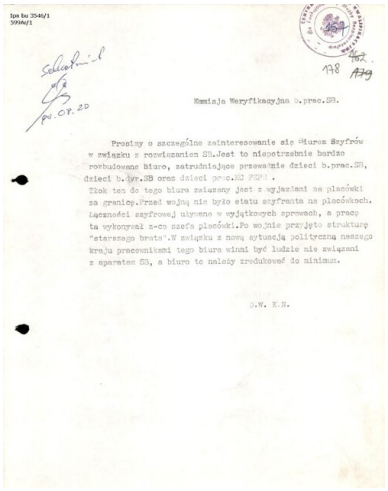

Komisja Weryfikacyjna b.prac.SB.

Prosimy o szczególne zainteresowanie się Biurem Szyfrów w związku z rozwiązaniem SB. Jest to niepotrzebnie bardzo rozbudowane biuro, zatrudniające przeważnie dzieci b.prac.SB, dzieci b.fun.SB oraz dzieci prac.MO PZPR.
Tzok ten do tego biura związany jest z wyjazdami na placówki za granicę. Przed wojną nie było etatu szyfranta na placówkach. Łączności szyfrowej używano w wyjątkowych sprawach, a pracę tą wykonywał z-ca szefa placówki. Po wojnie przyjęto strukturę "starszego brata". W związku z nową sytuacją polityczną naszego kraju pracownicami tego biura winni być ludzie nie związani z aparatem SB, a biuro to należy zredukować do minimum.

D.W. K.N.

***Prosimy o szczególne zainteresowanie się Biurem Szyfrów...* Z zasobu IPN (BU 3546/1)**

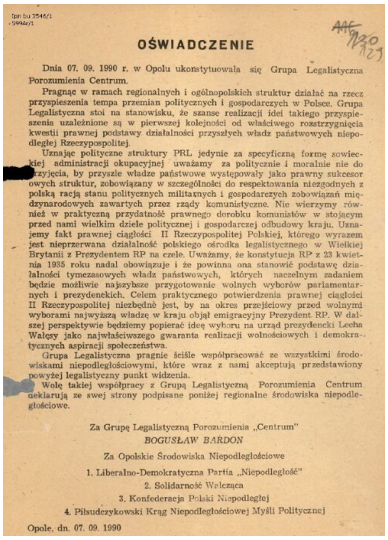

OŚWIADCZENIE

Dnia 07. 09. 1990 r. w Opolu ukonstytuowała się Grupa Legalistyczna Porozumienia Centrum.

Pragnąc w ramach regionalnych i ogólnopolskich struktur działać na rzecz przyspieszenia tempa przemian politycznych i gospodarczych w Polsce, Grupa Legalistyczna stoi na stanowisku, że szanse realizacji idei takiego przyspieszenia uzależnione są w pierwszej kolejności od właściwego rozstrzygnięcia kwestii prawnej podstawy działalności przyszłych władz państwowych niepodległej Rzeczypospolitej.

Uznając polityczne struktury PRL jedynie za specyficzną formę zowieczkiej administracji okupacyjnej uważamy za politycznie i moralnie nie do przyjęcia, by przyszłe władze państwowe występowały jako prawny sukcesor owych struktur, zobowiązany w szczególności do respektowania niezgodnych z polską racją stanu politycznych militarnych i gospodarczych zobowiązań międzynarodowych zawartych przez rządy komunistyczne. Nie wierzymy również w praktyczną przydatność prawnego dorobku komunistów w stojącym przed nami wielkim dziele politycznej i gospodarczej odbudowy kraju. Uznajemy fakt prawnej ciągłości II Rzeczypospolitej Polskiej, którego wyrazem jest nieprzerwana działalność polskiego ośrodka legalistycznego w Wielkiej Brytanii z Prezydentem RP na czele. Uważamy, że konstytucja RP z 23 kwietnia 1935 roku nadal obowiązuje i że powinna ona stanowić podstawę działalności tymczasowych władz państwowych, których naczelnym zadaniem będzie możliwie najszybsze przygotowanie wolnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Celem praktycznego potwierdzenia prawnej ciągłości II Rzeczypospolitej niezbędne jest, by na okres przejściowy przed wolnymi wyborami najwyższą władzę w kraju objął emigracyjny Prezydent RP. W dalszej perspektywie będziemy popierać ideę wyboru na urząd prezydencki Lecha Wałęsy jako najwłaściwszego gwaranta realizacji wolnościowych i demokratycznych aspiracji społeczeństwa.

Grupa Legalistyczna pragnie ściśle współpracować ze wszystkimi środowiskami niepodległościowymi, które wraz z nami akceptują przedstawiony powyżej legalistyczny punkt widzenia.

Wolę takiej współpracy z Grupą Legalistyczną Porozumienia Centrum deklarują ze swej strony podpisane poniżej regionalne środowiska niepodległościowe.

Za Grupę Legalistyczną Porozumienia „Centrum"
BOGUSŁAW BARDON

Za Opolskie Środowiska Niepodległościowe

1. Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość"
2. Solidarność Walcząca
3. Konfederacja Polski Niepodległej
4. Piłsudczykowski Krąg Niepodległościowej Myśli Politycznej

Opole, dn. 07. 09. 1990

Nie wszyscy chcieli budować z i na PRL... Z zasobu IPN (BU 3546/1)

W całym kraju procedurze poddało się 14 034 osoby. Pozytywna opinia mogła być danemu funkcjonariuszowi wydana jeżeli „w toku dotychczasowej służby nie dopuścił się naruszenia prawa; wykonywał swoje obowiązki

służbowe w sposób nie naruszający praw i godności innych osób; nie wykorzystał stanowiska służbowego do celów pozasłużbowych”. W postępowaniach pierwszej instancji pozytywnie zaopiniowano 8 685 osób (ponad 61%). Zdecydowana większość negatywnie zweryfikowanych odwołała się od decyzji – w 1781 przypadkach odwołanie zostało uwzględnione. Centralna Komisja Kwalifikacyjna do spraw funkcjonariuszy byłej Służby Bezpieczeństwa zakończyła działalność 18 września 1990 r. Ogólnie weryfikację przeszło pozytywnie ponad 10 tysięcy osób (prawie 3/4 ubiegających się). Procedura wzbudziła oczywiście kontrowersje wszystkich stron biorących w niej udział. Wielu funkcjonariuszy krytykowało niesprawiedliwe ich zdaniem decyzje. Z drugiej strony część członków komisji wojewódzkich narzekała, że „centrala” naciskała na cofnięcie części negatywnych decyzji.

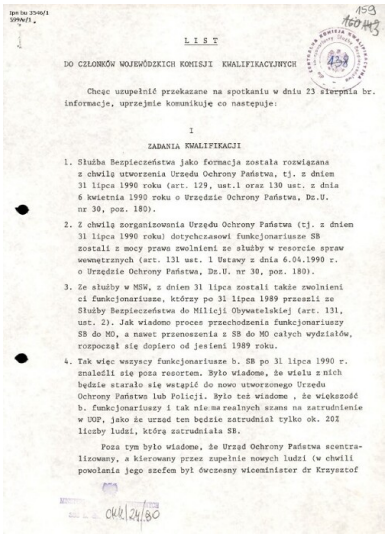

L I S T

DO CZŁONKÓW WOJEWÓDZKICH KOMISJI KWALIFIKACYJNYCH

Chcąc uzupełnić przekazane na spotkaniu w dniu 23 sierpnia br. informacje, uprzejmie komunikuję co następuje:

I

ZADANIA KWALIFIKACJI

1. Służba Bezpieczeństwa jako formacja została rozwiązana z chwilą utworzenia Urzędu Ochrony Państwa, tj. z dniem 31 lipca 1990 roku (art. 129, ust.1 oraz 130 ust. z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Urzędzie Ochrony Państwa, Dz.U. nr 30, poz. 180).
2. Z chwilą zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa (tj. z dnien 31 lipca 1990 roku) dotychczasowi funkcjonariusze SB zostali z mocy prawa zwolnieni ze służby w resorcie spraw wewnętrznych (art. 131 ust. 1 Ustawy z dnia 6.04.1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa, Dz.U. nr 30, poz. 180).
3. Ze służby w MSW, z dnien 31 lipca zostali także zwolnieni ci funkcjonariusze, którzy po 31 lipca 1989 przeszli ze Służby Bezpieczeństwa do Milicji Obywatelskiej (art. 131, ust. 2). Jak wiadomo proces przechodzenia funkcjonariuszy SB do MO, a nawet przenoszenia z SB do MO całych wydziałów, rozpoczął się dopiero od jesieni 1989 roku.
4. Tak więc wszyscy funkcjonariusze b. SB po 31 lipca 1990 r. znaleźli się poza resortem. Było wiadome, że wielu z nich będzie starało się wstąpić do nowo utworzonego Urzędu Ochrony Państwa lub Policji. Było też wiadome , że większość b. funkcjonariuszy i tak nie ma realnych szans na zatrudnienie w UOP, jako że urząd ten będzie zatrudniał tylko ok. 20% liczby ludzi, którą zatrudniała SB.

Poza tym było wiadome, że Urząd Ochrony Państwa scentralizowany, a kierowany przez zupełnie nowych ludzi (w chwili powołania jego szefem był ówczesny wiceminister dr Krzysztof

OKL/24/80

List do członków Wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych **wiceministra MSW J. Widackiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 1 dokumentu)**

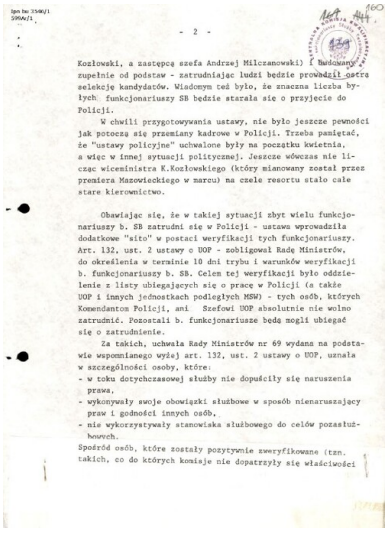

- 2 -

Kozłowski, a zastępcą szefa Andrzej Milczanowski) [Widomym zupełnie od podstaw - zatrudniając ludzi będzie prowadził ostrą selekcję kandydatów. Wiadomym też było, że znaczna liczba byłych funkcjonariuszy SB będzie starała się o przyjęcie do Policji.

W chwili przygotowywania ustawy, nie było jeszcze pewności jak potoczą się przemiany kadrowe w Policji. Trzeba pamiętać, że "ustawy policyjne" uchwalone były na początku kwietnia, a więc w innej sytuacji politycznej. Jeszcze wówczas nie licząc wiceministra K.Kozłowskiego (który mianowany został przez premiera Mazowieckiego w marcu) na czele resortu stało całe stare kierownictwo.

Obawiając się, że w takiej sytuacji zbyt wielu funkcjonariuszy b. SB zatrudni się w Policji - ustawa wprowadziła dodatkowe "sito" w postaci weryfikacji tych funkcjonariuszy. Art. 132, ust. 2 ustawy o UOP - zobligował Radę Ministrów, do określenia w terminie 10 dni trybu i warunków weryfikacji b. funkcjonariuszy b. SB. Celem tej weryfikacji było oddzielenie z listy ubiegających się o pracę w Policji (a także UOP i innych jednostkach podległych MSW) - tych osób, których Komendantom Policji, ani Szefowi UOP absolutnie nie wolno zatrudnić. Pozostali b. funkcjonariusze będą mogli ubiegać się o zatrudnienie.

Za takich, uchwała Rady Ministrów nr 69 wydana na podstawie wspomnianego wyżej art. 132, ust. 2 ustawy o UOP, uznała w szczególności osoby, które:
- w toku dotychczasowej służby nie dopuściły się naruszenia prawa,
- wykonywały swoje obowiązki służbowe w sposób nienaruszający praw i godności innych osób,
- nie wykorzystywały stanowiska służbowego do celów pozasłużbowych.

Spośród osób, które zostały pozytywnie zweryfikowane (tzn. takich, co do których komisje nie dopatrzyły się właściwości

...Urząd Ochrony Państwa... będzie prowadził ostrą selekcję kandydatów... Z Listu... **wiceministra MSW J. Widackiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 2 dokumentu)**

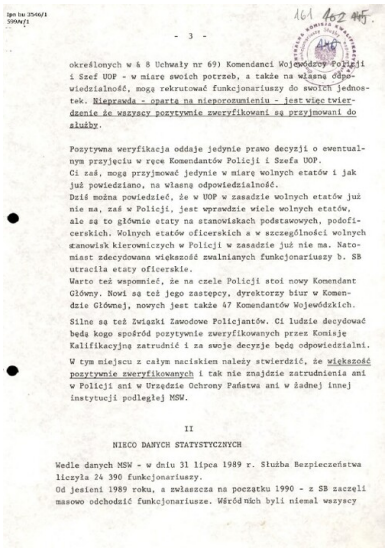

- 3 -

określonych w § 8 Uchwały nr 69) Komendanci Wojewódzcy Policji i Szef UOP - w miarę swoich potrzeb, a także na własną odpowiedzialność, mogą rekrutować funkcjonariuszy do swoich jednostek. Nieprawdą - opartą na nieporozumieniu - jest więc twierdzenie że wszyscy pozytywnie zweryfikowani są przyjmowani do służby.

Pozytywna weryfikacja oddaje jedynie prawo decyzji o ewentualnym przyjęciu w ręce Komendantów Policji i Szefa UOP. Ci zaś, mogą przyjmować jedynie w miarę wolnych etatów i jak już powiedziano, na własną odpowiedzialność. Dziś można powiedzieć, że w UOP w zasadzie wolnych etatów już nie ma, zaś w Policji, jest wprawdzie wiele wolnych etatów, ale są to głównie etaty na stanowiskach podstawowych, podoficerskich. Wolnych etatów oficerskich a w szczególności wolnych stanowisk kierowniczych w Policji w zasadzie już nie ma. Natomiast zdecydowana większość zwalnianych funkcjonariuszy b. SB utraciła etaty oficerskie.
Warto też wspomnieć, że na czele Policji stoi nowy Komendant Główny. Nowi są też jego zastępcy, dyrektorzy biur w Komendzie Głównej, nowych jest także 47 Komendantów Wojewódzkich.
Silne są też Związki Zawodowe Policjantów. Ci ludzie decydować będą kogo spośród pozytywnie zweryfikowanych przez Komisje Kalifikacyjną zatrudnić i za swoje decyzje będą odpowiedzialni.
W tym miejscu z całym naciskiem należy stwierdzić, że większość pozytywnie zweryfikowanych i tak nie znajdzie zatrudnienia ani w Policji ani w Urzędzie Ochrony Państwa ani w żadnej innej instytucji podległej MSW.

II

NIECO DANYCH STATYSTYCZNYCH

Wedle danych MSW - w dniu 31 lipca 1989 r. Służba Bezpieczeństwa liczyła 24 390 funkcjonariuszy.
Od jesieni 1989 roku, a zwłaszcza na początku 1990 - z SB zaczęli masowo odchodzić funkcjonariusze. Wśród nich byli niemal wszyscy

...większość pozytywnie zweryfikowanych i tak nie znajdzie zatrudnienia... w żadnej... instytucji podległej MSW. **Z *Listu...* wiceministra MSW J. Widackiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 3 dokumentu)**

Z perspektywy czasu widać, że weryfikacja w dużej części okazała się fikcją. Pod presją czasu, ale także przy niedostatecznym dostępie do dokumentacji, wydawano nietrafione decyzje. Wojciech Brochwicz oceniał po latach, że była to „wolna amerykanka”, przeprowadzona bez przygotowania i jasnych procedur kwalifikacji pracowników. Niektórzy weryfikatorzy przyjmowali zaskakującą filozofię działania. Zbigniew Fijak z Krakowa wspominał po latach, że skreślano w czasie weryfikacji wszystkich, którzy mieli coś na sumieniu, a „resztę przypadkowo. Jednych tak, jednych tak, żeby oni sami nie wiedzieli jaka jest zasada”. Część funkcjonariuszy starała się dotrzeć do dawnych opozycjonistów i prosić o wstawiennictwo. Najbardziej znanym przypadkiem

był Jan Lesiak, za którego poręczył Jacek Kuroń.

> Janina Paradowska, prywatnie żona biorącego udział w procesie weryfikacji Jerzego Zimowskiego, wspominała: „z mężem wchodziliśmy do restauracji, przy stoliku siedzieli prezesi jakichś nowo powstałych firm, uprzejmie pozdrawiali męża, a on mi na to: «O, tego nie zweryfikowałem, tego też nie»”.

Przez sito prześlizgnęli się nieliczni funkcjonariusze zajmujący się realizacją działań wobec opozycji demokratycznej czy Kościoła. Część tych, która miała czyste karty i tak nie zdała egzaminu w demokratycznym państwie. Problem polegał jednak na tym, że po 1989 r. służby nie były, jak się często sugeruje, podmiotem w politycznych rozgrywkach. Były raczej narzędziem usłużnym wobec polityków. Na pewno dawni funkcjonariusze SB nie byli „przetrwalnikami” systemu komunistycznego. Największy polityczny cios ze strony praktycznie niezweryfikowanego od 1989 r. wywiadu otrzymało bowiem postkomunistyczne SLD w czasie tzw. afery Olina.

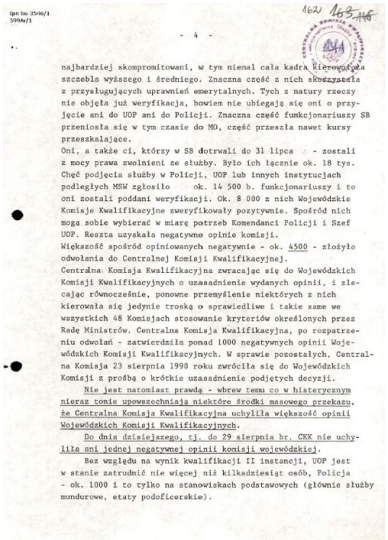

najbardziej skompromitowani, w tym niemal cała kadra kierownicza szczebla wyższego i średniego. Znaczna część z nich skorzystała z przysługujących uprawnień emerytalnych. Tych z natury rzeczy nie objęła już weryfikacja, bowiem nie ubiegają się oni o przyjęcie ani do UOP ani do Policji. Znaczna część funkcjonariuszy SB przeniosła się w tym czasie do MO, część przeszła nawet kursy przeszkalające.
Oni, a także ci, którzy w SB dotrwali do 31 lipca - zostali z mocy prawa zwolnieni ze służby. Było ich łącznie ok. 18 tys. Chęć podjęcia służby w Policji, UOP lub innych instytucjach podległych MSW zgłosiło ok. 14 500 b. funkcjonariuszy i to oni zostali poddani weryfikacji. Ok. 8 000 z nich Wojewódzkie Komisje Kwalifikacyjne zweryfikowały pozytywnie. Spośród nich mogą sobie wybierać w miarę potrzeb Komendanci Policji i Szef UOP. Reszta uzyskała negatywne opinie komisji.
Większość spośród opiniowanych negatywnie - ok. 4500 - złożyło odwołania do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej.
Centralna Komisja Kwalifikacyjna zwracając się do Wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych o uzasadnienie wydanych opinii, i zlecając równocześnie, ponowne przemyślenie niektórych z nich kierowała się jedynie troską o sprawiedliwe i takie same we wszystkich 48 Komisjach stosowanie kryteriów określonych przez Radę Ministrów. Centralna Komisja Kwalifikacyjna, po rozpatrzeniu odwołań - zatwierdziła ponad 1000 negatywnych opinii Wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych. W sprawie pozostałych, Centralna Komisja 23 sierpnia 1990 roku zwróciła się do Wojewódzkich Komisji z prośbą o krótkie uzasadnienie podjętych decyzji.
Nie jest natomiast prawdą - wbrew temu co w histerycznym nierzadko tonie upowszechniają niektóre środki masowego przekazu, że Centralna Komisja Kwalifikacyjna uchyliła większość opinii Wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych.
Do dnia dzisiejszego, tj. do 29 sierpnia br. CKK nie uchyliła ani jednej negatywnej opinii komisji wojewódzkiej.
Bez względu na wynik kwalifikacji II instancji, UOP jest w stanie zatrudnić nie więcej niż kilkadziesiąt osób, Policja - ok. 1000 i to tylko na stanowiskach podstawowych (głównie służby mundurowe, etaty podoficerskie).

***Centralna Komisja... zwracając się do Wojewódzkich Komisji... o uzasadnienie wydanych opinii, i z l e c a j ą c . . . p o n o w n e przemyślenie... kierowała sie jedynie troską o sprawiedliwe...* Z *Listu...* wiceministra MSW J. Widackiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 4 dokumentu)**

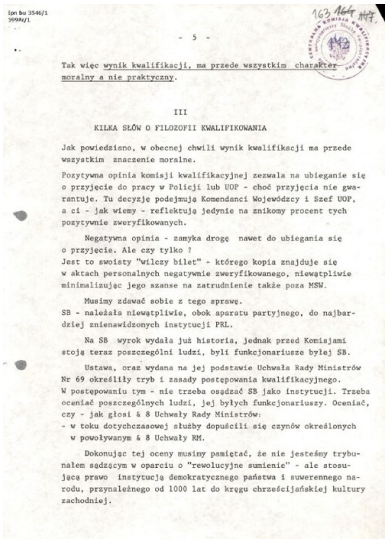

Ipn bu 3546/1
359AA/1

- 5 -

Tak więc wynik kwalifikacji, ma przede wszystkim charakter moralny a nie praktyczny.

III

KILKA SŁÓW O FILOZOFII KWALIFIKOWANIA

Jak powiedziano, w obecnej chwili wynik kwalifikacji ma przede wszystkim znaczenie moralne.

Pozytywna opinia komisji kwalifikacyjnej zezwala na ubieganie się o przyjęcie do pracy w Policji lub UOP - choć przyjęcia nie gwarantuje. Tu decyzje podejmują Komendanci Wojewódzcy i Szef UOP, a ci - jak wiemy - reflektują jedynie na znikomy procent tych pozytywnie zweryfikowanych.

Negatywna opinia - zamyka drogę nawet do ubiegania się o przyjęcie. Ale czy tylko ?
Jest to swoisty "wilczy bilet" - którego kopia znajduje się w aktach personalnych negatywnie zweryfikowanego, niewątpliwie minimalizując jego szanse na zatrudnienie także poza MSW.

Musimy zdawać sobie z tego sprawę.
SB - należała niewątpliwie, obok aparatu partyjnego, do najbardziej znienawidzonych instytucji PRL.

Na SB wyrok wydała już historia, jednak przed Komisjami stoją teraz poszczególni ludzi, byli funkcjonariusze byłej SB.

Ustawa, oraz wydana na jej podstawie Uchwała Rady Ministrów Nr 69 określiły tryb i zasady postępowania kwalifikacyjnego. W postępowaniu tym - nie trzeba osądzać SB jako instytucji. Trzeba oceniać poszczególnych ludzi, jej byłych funkcjonariuszy. Oceniać, czy - jak głosi § 8 Uchwały Rady Ministrów:
- w toku dotychczasowej służby dopuścili się czynów określonych w powoływanym § 8 Uchwały RM.

Dokonując tej oceny musimy pamiętać, że nie jesteśmy trybunałem sądzącym w oparciu o "rewolucyjne sumienie" - ale stosującą prawo instytucją demokratycznego państwa i suwerennego narodu, przynależnego od 1000 lat do kręgu chrześcijańskiej kultury zachodniej.

***...jesteśmy... instytucją... narodu, przynależnego od 1000 lat do kręgu chrześcijańskiej kultury z a c h o d n i e j.* Z *L i s t u . . .* wiceministra MSW J. Widackiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 5 dokumentu)**

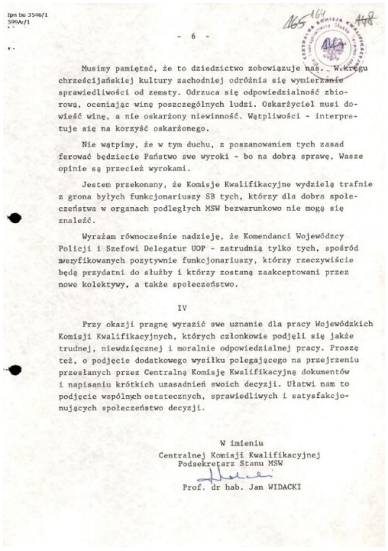

- 6 -

Musimy pamiętać, że to dziedzictwo zobowiązuje nas. W kręgu chrześcijańskiej kultury zachodniej odróżnia się wymierzanie sprawiedliwości od zemsty. Odrzuca się odpowiedzialność zbiorową, oceniając winę poszczególnych ludzi. Oskarżyciel musi dowieść winę, a nie oskarżony niewinność. Wątpliwości - interpretuje się na korzyść oskarżonego.

Nie wątpimy, że w tym duchu, z poszanowaniem tych zasad ferować będziecie Państwo swe wyroki - bo na dobrą sprawę, Wasze opinie są przecież wyrokami.

Jestem przekonany, że Komisje Kwalifikacyjne wydzielą trafnie z grona byłych funkcjonariuszy SB tych, którzy dla dobra społeczeństwa w organach podległych MSW bezwarunkowo nie mogą się znaleźć.

Wyrażam równocześnie nadzieje, że Komendanci Wojewódzcy Policji i Szefowi Delegatur UOP - zatrudnią tylko tych, spośród zweryfikowanych pozytywnie funkcjonariuszy, którzy rzeczywiście będą przydatni do służby i którzy zostaną zaakceptowani przez nowe kolektywy, a także społeczeństwo.

IV

Przy okazji pragnę wyrazić swe uznanie dla pracy Wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych, których członkowie podjęli się jakże trudnej, niewdzięcznej i moralnie odpowiedzialnej pracy. Proszę też, o podjęcie dodatkowego wysiłku polegającego na przejrzeniu przesłanych przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dokumentów i napisaniu krótkich uzasadnień swoich decyzji. Ułatwi nam to podjęcie wspólnych ostatecznych, sprawiedliwych i satysfakcjonujących społeczeństwo decyzji.

W imieniu
Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej
Podsekretarz Stanu MSW
Prof. dr hab. Jan WIDACKI

***Proszę też, o podjęcie dodatkowego wysiłku… krótkich uzasadnień… Ułatwi nam to podjęcie wspólnych ostatecznych, sprawiedliwych i satysfakcjonujących społeczeństwo decyzji.* Z *Listu…* wiceministra MSW J. Widackiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 6 dokumentu)**

Osoby odpowiedzialne za kształt służb po 1990 r. były świadome, że przyjęcie takiego modelu weryfikacji było konieczne, mimo, że wymagało odłożenia na półkę uzasadnionego poczucia krzywdy i porzucenia myśli o historycznym rewanżu. Krzysztof Kozłowski na długo przed rozpoczęciem procedury ostrzegał:

> „nie łudźmy się, że weryfikacja rozliczy i odda sprawiedliwość ludziom. Żadna weryfikacja nie jest w stanie tego zrobić”.

Antoni Macierewicz, na chwilę przed objęciem stanowiska ministra spraw wewnętrznych w 1991 r., tłumaczył, że przegląd kadr w UOP powinien się zapewne odbyć, jednak zastrzegał:

„Nie wyobrażam sobie byśmy w najbliższym czasie powinni dokonać całościowego przeglądu kadr. Niewątpliwe jednak są takie jednostki i takie miejsca, co do których są dość poważne sygnały, iż weryfikacje będą niezbędne”.

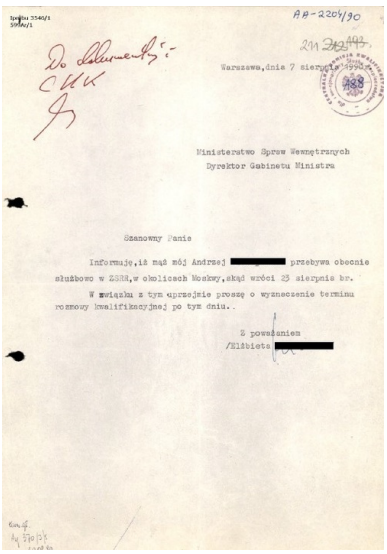

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1990 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Dyrektor Gabinetu Ministra

Szanowny Panie

Informuję, iż mąż mój Andrzej [redacted] przebywa obecnie służbowo w ZSRR, w okolicach Moskwy, skąd wróci 25 sierpnia br.
W związku z tym uprzejmie proszę o wyznaczenie terminu rozmowy kwalifikacyjnej po tym dniu.

Z poważaniem
/Elżbieta [redacted]

...mąż... przebywa obecnie służbowo w ZSRR, w okolicach Moskwy... proszę o wyznaczenie terminu rozmowy kwalifikacyjnej po... **Z zasobu IPN (BU 3546/1)**

Macierewicz, obok potrzeby odmładzania kadry służb specjalnych, dostrzegał także, że „we wszystkich zresztą jednostkach UOP [funkcjonariusze] korzystają w niezbędnej mierze z doświadczenia zawodowego starej kadry”. Rewizji wyników weryfikacji nie żądał w 1996 r. także Zbigniew Siemiątkowski, ówczesny szef MSW w rządzie SLD. Tłumaczył:

„Resort spraw wewnętrznych jest pewnym w miarę spójnym organizmem. Nie dzieli się ludzi na tych, którzy służyli wcześniej w różnych formacjach, czy tych, którzy przyszli z podziemia solidarnościowego, czy tych, którzy są zupełnie nowymi ludźmi”.

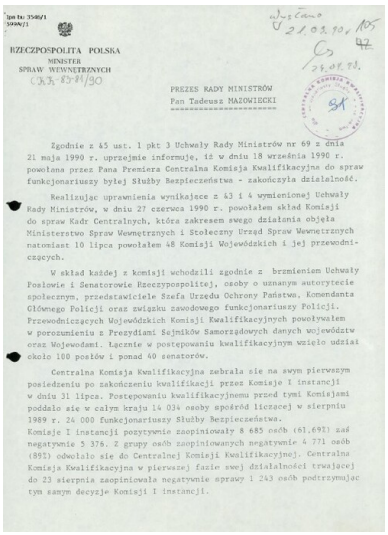

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

PREZES RADY MINISTRÓW
Pan Tadeusz MAZOWIECKI

Zgodnie z 45 ust. 1 pkt 3 Uchwały Rady Ministrów nr 69 z dnia 21 maja 1990 r. uprzejmie informuję, iż w dniu 18 września 1990 r. powołana przez Pana Premiera Centralna Komisja Kwalifikacyjna do spraw funkcjonariuszy byłej Służby Bezpieczeństwa - zakończyła działalność.

Realizując uprawnienia wynikające z 43 i 4 wymienionej Uchwały Rady Ministrów, w dniu 27 czerwca 1990 r. powołałem skład Komisji do spraw Kadr Centralnych, która zakresem swego działania objęła Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych natomiast 10 lipca powołałem 48 Komisji Wojewódzkich i jej przewodniczących.

W skład każdej z komisji wchodzili zgodnie z brzmieniem Uchwały Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej, osoby o uznanym autorytecie społecznym, przedstawiciele Szefa Urzędu Ochrony Państwa, Komendanta Głównego Policji oraz związku zawodowego funkcjonariuszy Policji. Przewodniczących Wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych powoływałem w porozumieniu z Prezydiami Sejmików Samorządowych danych województw oraz Wojewodami. Łącznie w postępowaniu kwalifikacyjnym wzięło udział około 100 posłów i ponad 40 senatorów.

Centralna Komisja Kwalifikacyjna zebrała się na swym pierwszym posiedzeniu po zakończeniu kwalifikacji przez Komisje I instancji w dniu 31 lipca. Postępowaniu kwalifikacyjnemu przed tymi Komisjami poddało się w całym kraju 14 034 osoby spośród liczącej w sierpniu 1989 r. 24 000 funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.
Komisje I instancji pozytywnie zaopiniowały 8 685 osób (61,69%) zaś negatywnie 5 376. Z grupy osób zaopiniowanych negatywnie 4 771 osób (89%) odwołało się do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej. Centralna Komisja Kwalifikacyjna w pierwszej fazie swej działalności trwającej do 23 sierpnia zaopiniowała negatywnie sprawy 1 243 osób podtrzymując tym samym decyzje Komisji I instancji.

Sprawozdanie K. Kozłowskiego, przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, dla premiera T. Mazowieckiego. Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 1 dokumentu)

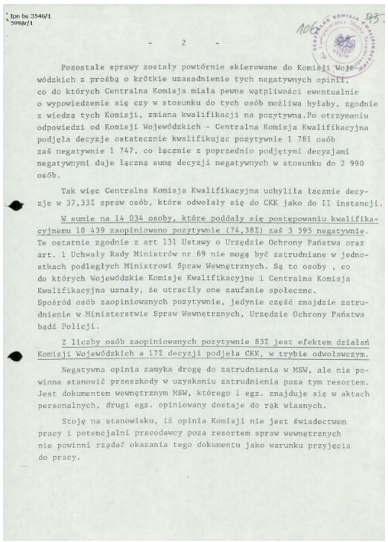

- 2 -

Pozostałe sprawy zostały powtórnie skierowane do Komisji Wojewódzkich z prośbą o krótkie uzasadnienie tych negatywnych opinii, co do których Centralna Komisja miała pewne wątpliwości ewentualnie o wypowiedzenie się czy w stosunku do tych osób możliwa byłaby, zgodnie z wiedzą tych Komisji, zmiana kwalifikacji na pozytywną. Po otrzymaniu odpowiedzi od Komisji Wojewódzkich - Centralna Komisja Kwalifikacyjna podjęła decyzje ostatecznie kwalifikując pozytywnie 1 781 osób zaś negatywnie 1 747, co łącznie z poprzednio podjętymi decyzjami negatywnymi daje łączną sumę decyzji negatywnych w stosunku do 2 950 osób.

Tak więc Centralna Komisja Kwalifikacyjna uchyliła łącznie decyzje w 37,33% spraw osób, które odwołały się do CKK jako do II instancji.

W sumie na 14 034 osoby, które poddały się postępowaniu kwalifikacyjnemu 10 439 zaopiniowano pozytywnie (74,38%) zaś 3 595 negatywnie. Te ostatnie zgodnie z art 131 Ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa oraz art. 1 Uchwały Rady Ministrów nr 69 nie mogą być zatrudniane w jednostkach podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Są to osoby, co do których Wojewódzkie Komisje Kwalifikacyjne i Centralna Komisja Kwalifikacyjna uznały, że utraciły one zaufanie społeczne.
Spośród osób zaopiniowanych pozytywnie, jedynie część znajdzie zatrudnienie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Urzędzie Ochrony Państwa bądź Policji.

Z liczby osób zaopiniowanych pozytywnie 83% jest efektem działań Komisji Wojewódzkich a 17% decyzji podjęła CKK, w trybie odwoławczym.

Negatywna opinia zamyka drogę do zatrudnienia w MSW, ale nie powinna stanowić przeszkody w uzyskaniu zatrudnienia poza tym resortem. Jest dokumentem wewnętrznym MSW, którego 1 egz. znajduje się w aktach personalnych, drugi egz. opiniowany dostaje do rąk własnych.

Stoję na stanowisku, iż opinia Komisji nie jest świadectwem pracy i potencjalni pracodawcy poza resortem spraw wewnętrznych nie powinni rządać okazania tego dokumentu jako warunku przyjęcia do pracy.

...10 439 zaopiniowano pozytywnie (74,38%)...
Sprawozdanie K. Kozłowskiego... Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 2

dokumentu)

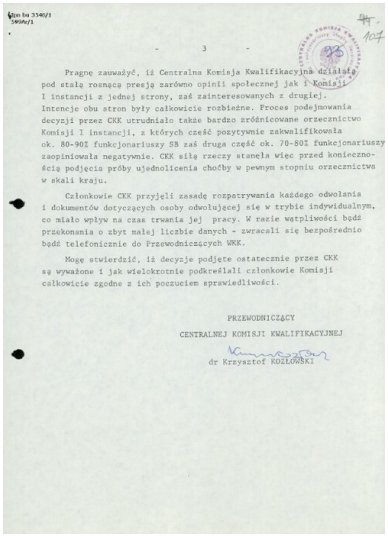

- 3 -

Pragnę zauważyć, iż Centralna Komisja Kwalifikacyjna działała pod stałą rosnącą presją zarówno opinii społecznej jak i Komisji I instancji z jednej strony, zaś zainteresowanych z drugiej. Intencje obu stron były całkowicie rozbieżne. Proces podejmowania decyzji przez CKK utrudniało także bardzo zróżnicowane orzecznictwo Komisji I instancji, z których część pozytywnie zakwalifikowała ok. 80-90% funkcjonariuszy SB zaś druga część ok. 70-80% funkcjonariuszy zaopiniowała negatywnie. CKK siłą rzeczy stanęła więc przed koniecznością podjęcia próby ujednolicenia choćby w pewnym stopniu orzecznictwa w skali kraju.

Członkowie CKK przyjęli zasadę rozpatrywania każdego odwołania i dokumentów dotyczących osoby odwołującej się w trybie indywidualnym, co miało wpływ na czas trwania jej pracy. W razie wątpliwości bądź przekonania o zbyt małej liczbie danych - zwracali się bezpośrednio bądź telefonicznie do Przewodniczących WKK.

Mogę stwierdzić, iż decyzje podjęte ostatecznie przez CKK są wyważone i jak wielokrotnie podkreślali członkowie Komisji całkowicie zgodne z ich poczuciem sprawiedliwości.

PRZEWODNICZĄCY
CENTRALNEJ KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ
dr Krzysztof KOZŁOWSKI

***...decyzje podjęte ostatecznie przez CKK są... podkreślali członkowie Komisji całkowicie zgodne z ich poczuciem sprawiedliwości.* Sprawozdanie K. Kozłowskiego... Z zasobu IPN (BU 3546/1, s. 3 dokumentu)**

Naiwniacy

Byli funkcjonariusze SB przez lata tworzyli trzon UOP. Z 10 tysięcy zweryfikowanych znalazła tam zatrudnienie prawie połowa. Jeszcze w 1996 r. stanowili 2/3 personelu. Można oczekiwać, że po 1989 r. klasa polityczna powinna przystąpić do szybszej wymiany kadr. Można zastanawiać się, jakie wzorce i etos pracy przekazywali młodszym rocznikom. Jednak istnieje wiele świadectw policjantów takich jak Rafał Jankowski, obecny szef NSZZ Policjantów:

> „Uczyli mnie, świeżaka, wszystkiego – kto jest złodziejem, kto handluje lewą gorzałą. Kilku miało epizod w SB, ale nie byli kanaliami, przeszli przecież pozytywną weryfikację. (…) za to prawdziwe kanalie, które nie przeszły pozytywnej weryfikacji albo nawet nie przystąpiły do niej, mają się dobrze”.

To jest clou problemu.

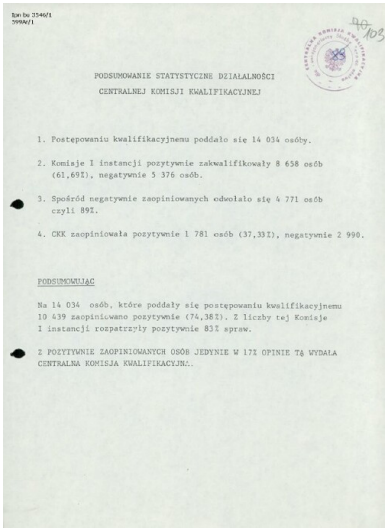

PODSUMOWANIE STATYSTYCZNE DZIAŁALNOŚCI
CENTRALNEJ KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ

1. Postępowaniu kwalifikacyjnemu poddało się 14 034 osoby.
2. Komisje I instancji pozytywnie zakwalifikowały 8 658 osób (61,69%), negatywnie 5 376 osób.
3. Spośród negatywnie zaopiniowanych odwołało się 4 771 osób czyli 89%.
4. CKK zaopiniowała pozytywnie 1 781 osób (37,33%), negatywnie 2 990.

PODSUMOWUJĄC

Na 14 034 osób, które poddały się postępowaniu kwalifikacyjnemu 10 439 zaopiniowano pozytywnie (74,38%). Z liczby tej Komisje I instancji rozpatrzyły pozytywnie 83% spraw.

Z POZYTYWNIE ZAOPINIOWANYCH OSÓB JEDYNIE W 17% OPINIE TĘ WYDAŁA CENTRALNA KOMISJA KWALIFIKACYJNA.

Nieco danych statystycznych. Z zasobu IPN (BU 3546/1)

W czasie przełomu 1989/1990 ci funkcjonariusze, którzy chcieli uciec na emeryturę, zrobili to, korzystając przy tym ze wszystkich przywilejów, które mogli wtedy uzyskać. Ci, którzy mieli wiele na sumieniu, nawet nie trudzili się przystąpieniem do weryfikacji. Ci, którzy mieli specjalistyczną wiedzę lub znajomości w rodzącym się biznesie, odeszli do prywatnego sektora. Zasilali szeregi biznesmenów, właścicieli spółek nomenklaturowych, sprzedawali swoje umiejętności na wolnym rynku. Janina Paradowska, prywatnie żona biorącego udział w procesie weryfikacji Jerzego Zimowskiego, wspominała:

> „z mężem wchodziliśmy do restauracji, przy stoliku siedzieli prezesi jakichś nowo powstałych firm, uprzejmie pozdrawiali męża, a on mi na to: «O, tego nie zweryfikowałem, tego też nie»”.

Paradowska wspominała, że byli esbecy brali udział w zakulisowych walkach o wielkie pieniądze, używając jako oręża m.in. wiedzy o tajnych współpracownikach SB. To niezweryfikowani i negatywnie zweryfikowani zakładali agencje detektywistyczne i ochroniarskie. Do końca 1991 roku wydano ponad 1,5 tysiąca licencji na prowadzenie biznesów, w których pracowało ok. 6 tysięcy osób, w tym wielu byłych esbeków i milicjantów. Część z nich zajmowała się prostą pracą ochroniarską. Elita zajmowała się sprawami gospodarczymi, zdobywaniem informacji, wywieraniem nacisków, szantażem. Także przy użyciu swoich kontaktów wśród

funkcjonariuszy, prokuratorów i dawnych tajnych współpracowników. To oni wygrali na transformacji, nie ci, którzy pozostali w mundurach.

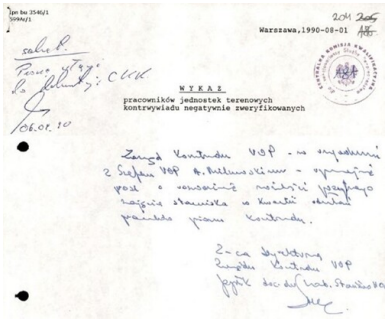

Warszawa, 1990-08-01

WYKAZ

pracowników jednostek terenowych
kontrwywiadu negatywnie zweryfikowanych

Tajne służby nowej Polski pamiętają, życzliwie, o tajnych służbach PRL. Z zasobu IPN (BU 3546/1)

COFNIJ SIĘ